



Sygn. akt I NSNc 29/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk (przewodniczący)
SSN Oktawian Nawrot (sprawozdawca)
Wojciech Szczepka (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Zdrowia

o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 26 marca 2021 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt I ACa (...)

- 1. oddała skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

J. S. (powódka) uległa mieszanemu zakażeniu wirusami zapalenia wątroby typu B i C w przebiegu ostrej białaczki szpikowej w 1992 r. w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr (...) w S. Z powyższego względu od 1993 r. pozostawała pod obserwacją hepatologiczną.

Powódka 16 maja 1998 r. wytoczyła powództwo przeciwko Skarbowi Państwa – Państwowemu Szpitalowi Klinicznemu nr (...) [...] w S. do Sądu Okręgowego w S. Postępowanie to zakończyło się ugodą, w której Skarb Państwa zobowiązał się do zapłaty kwoty 20 000 zł na jej rzecz. Powódka otrzymała od pozwanego kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

J. S. zainicjowała kolejne postępowanie powództwem z 2003 r. W trakcie trwania postępowania, w 2005 r. powódka ukończyła studia wyższe – ekonomię turystyki. Postępowanie sądowe zostało zakończone 25 października 2006 r. wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...], I Aca (...), w którym Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz ustalił, że pozwany Skarb Państwa – Minister Zdrowia ponosić będzie odpowiedzialność za skutki zakażenia powódki wirusem HCV i HBV mogące ujawnić się w przyszłości.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z 8 lipca 2008 r. uznano, że J. S. jest całkowicie niezdolna do pracy do 31 lipca 2010 r.

Do 16 listopada 2009 r. nie obserwowano u powódki żadnych objawów niewyrównanej marskości (obrzęki, wodobrzusze, żółtaczka, krwawienia z żyłaków), a powódka bez przerw leczona była Lamiwudyną. Z powodu podwyższonej aktywności transaminaz 16 listopada 2009 r. wykonano badania, które wykazały wykształcenie się lamiwudynooporności. Z tego powodu od stycznia 2010 r. w leczeniu w miejsce Lamiwudyny zastosowano Entecawir i skierowano powódkę na diagnostykę szpitalną celem kwalifikacji do leczenia transplantacyjnego.

W okresie od 25 lutego do 5 marca 2010 r. powódka przebywała w Oddziale Hepatologii Katedry i Kliniki Chorób Zakaźnych [...] w S., gdzie rozpoznano u niej marskość wątroby typu B (stan po zakażeniu HBV), ostrą białaczkę szpikową oraz podejrzenie aplazji szpiku. Następnie, w okresie od 25 do 30 marca 2010 r., powódka przebywała w Oddziale Hematologii Szpitala Wojskowego w S., gdzie rozpoznano u niej pancytopenię, niedokrwistość nukrocytarną, marskość wątroby typu B (stan po zakażeniu HBV), a także ostrą białaczkę szpikową. Ponadto w okresie od 4 do 17 maja 2010 r. powódka przebywała w Oddziale Hepatologii Katedry i Kliniki Chorób Zakaźnych [...] w S. celem dokończenia badań przewidzianych protokołem do przeszczepu wątroby. Po pobycie w szpitalu i wykonaniu badania szpiku wraz z badaniem kariotypu wykluczono u powódki

aplazję szpiku na tle zespołu mielodysplastycznego. Stwierdzono natomiast uszkodzenie szpiku po przebytej w dzieciństwie chemioterapii i pancytopenię w przebiegu marskości wątroby.

W kolejnym orzeczeniu Lekarza Orzecznika ZUS – z 21 czerwca 2010 r. – ustalono, że J. S. jest całkowicie niezdolna do pracy do 31 lipca 2013 r.

Następnie, trzecim w porządku chronologicznym pozwem, datowanym na 10 sierpnia 2010 r., który wpłynął do Sądu Okręgowego w S. 10 września 2010 r., powódka domagała się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia na jej rzecz kwoty 300 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze skutkami zarażenia wirusem HCV i HBV. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego renty w kwocie 5 000 zł miesięcznie, poczynawszy od dnia 1 września 2010 r., płatnej z góry 5-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności każdej renty.

U powódki 25 sierpnia 2012 r. przeprowadzono zabieg transplantacji wątroby. Operacja przebiegła bez powikłań i 7 września 2012 r. powódkę wypisano do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem stosowania diety cukrzycowej oraz kontroli w poradni hepatologii i transplantacji wątroby, a także w poradni chirurgicznej.

Wyrokiem z 22 maja 2013 r., I C (...), Sąd Okręgowy z S., I Wydział Cywilny, w pkt. I zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia na rzecz powódki kwotę 100 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 września 2012 r., w pkt. II zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę miesięczną z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 1 800 zł – poczynawszy od dnia 1 września 2012 r., płatną do dnia 10 każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia, w pkt. III oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w pkt. IV zniósł koszty procesu pomiędzy stronami, w pkt. V nakazał pobrać od powódki z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 11 920 zł, tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz kwotę 1 644,51 zł tytułem częściowego pokrycia wydatków, zaś w pkt. VI nakazał pobrać od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 838,81 zł, tytułem częściowego pokrycia wydatków.

W uzasadnieniu opisanego wyżej rozstrzygnięcia Sąd I instancji zauważył, że Sąd Apelacyjny w (...) w wyroku z 25 października 2006 r., I ACa (...), zasądził od Skarbu Państwa – Ministra Skarbu na rzecz powódki kwotę 15 000 zł z odsetkami ustawowymi oraz ustalił, że pozwany będzie ponosić odpowiedzialność za skutki zakażenia powódki wirusem HCV i HBV mogące ujawnić się w przyszłości.

Wskazano również, że w 2012 r. w związku ze stanem zdrowia powódki konieczne stało się przeprowadzenie u niej transplantacji wątroby. Przez pół roku po zabiegu musiała ona unikać dużych skupisk ludzi, powstrzymywać się od intensywnego wysiłku fizycznego. Była w tym okresie szczególnie narażona na zakażenia natury wirusowej. Konieczne było stosowanie specjalnej diety, a także poddawanie się regularnej kontroli lekarskiej.

Sąd I instancji ustalił również, że od chwili dokonania przeszczepu wątroby do końca życia powódka będzie musiała przyjmować specjalistyczne leki przeciwwirusowe oraz zapobiegające odrzuceniu przeszczepu.

Powódka w chwili wyrokowania przez Sąd I instancji miała 31 lat, była panną, nie miała dzieci, zamieszkiwała z matką. Sąd ustalił, że od 2006 r. znacznie nasiliły się u powódki dolegliwości związane z zakażeniem wirusami HCV i HBV.

Następnie Sąd ustalił, że miesięczny dochód powódki stanowiła renta z ZUS w wysokości 1 300 zł miesięcznie oraz zasiłek pielęgnacyjny z MOPS w S. w wysokości 153 zł. Powódka wraz z matką ponosiły miesięczne koszty związane z utrzymaniem mieszkania (czynsz, energia elektryczna, gaz) w łącznej wysokości około 550 zł. Powódka wydatkowała miesięcznie na leczenie kwotę 600 zł obejmującą lekarstwa, w tym preparaty witaminowe, preparat magnezu, wapnia, osłonę na żołądek oraz dojazdy do szpitala – poradni transplantacyjnej w S. (raz w miesiącu) oraz koszty diety w kwocie 1 200 zł.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki oparte na art. 444 § 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. okazało się zasadne częściowo. Sąd, powołując się na judykaturę, uwzględnił, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Sąd nie podzielił natomiast stanowiska powódki, że podstawą zasądzenia dochodzonych kwot może być pogorszenie się stanu zdrowia po wydaniu ww. wyroku z 25 października 2006 r. Sąd wskazał, że pogorszenie stanu zdrowia powódki stanowi podstawę żądań dochodzonych w rozpoznawanej sprawie i jest okolicznością bezsporną. Jak podał Sąd, zgodnie z powołanym stanowiskiem judykatury, zasądzenie dodatkowych kwot jest możliwe tylko w odniesieniu do ujawnienia się nowej krzywdy – której nie można było przewidzieć we wcześniejszym postępowaniu. W związku z powyższym ustaleniem Sąd Okręgowy przyjął, że potrzebę dokonania transplantacji wątroby należy traktować tak, jak ujawnienie się nowej krzywdy, a nie jedynie pogorszenie się stanu zdrowia. Sąd uznał zatem za zasadne uwzględnienie powództwa tylko ze względu na pojawienie się nowej krzywdy, stwierdzając jednocześnie brak podstaw do jego uwzględnienia w odniesieniu do pozostałych podnoszonych przez powódkę okoliczności.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze, że powódka jest osobą młodą, która z uwagi na stan zdrowia nie mogła podjąć pracy w wyuczonym zawodzie ekonomisty. Dzięki transplantacji jej sytuacja i perspektywy na przyszłość, zdaniem Sądu, uległy jednak poprawie.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd I instancji ocenił, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę w związku z zabiegiem transplantacji wątroby jest 100 000 zł. Uznał również, że cierpienia powódki związane z pogorszeniem stanu zdrowia w okresie po wydaniu wyroku z 25 października 2006 r. nie są nową krzywdą doznaną przez powódkę i – co za tym idzie – nie zasądził z ich tytułu zadośćuczynienia na jej rzecz.

Wyrok został zaskarżony zarówno przez powódkę, jak i pozwanego, choć w odmiennych zakresach.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. w punkcie I, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiedniej w stosunku do doznanej przez nią krzywdy, w tym cierpień fizycznych i psychicznych. W oparciu o powyższy zarzut wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. I poprzez zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia na rzecz powódki kwoty

300 000 zł z odsetkami ustawowymi od doręczenia pozwu do zapłaty, zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. IV poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji, a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei pozwany zaskarżył wyrok w części w pkt. I ponad kwotę 50 000 zł i w pkt. II ponad kwotę 900 zł miesięcznie zarzucając mu:

a) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego dr. nauk med. J. A. lub prof. nauk med. B. Z. Pozwany wskazał, że z opinii dr. nauk med. J.A. w poprzedniej sprawie wynika, że mała odporność powódki jest spowodowana chorobami pierwotnymi, za które pozwany nie odpowiada, a marskość wątroby rozwinęła się u powódki w wyniku uszkodzenia wątroby w przebiegu ostrej białaczki szpikowej i chemioterapii,

b) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 444 k.c. poprzez przyjęcie, iż zarażenie pacjenta w szpitalu wirusowym zapaleniem wątroby typu C i B w realiach tej konkretnej sprawy powoduje, że pozwanemu należy się tak znaczne zadośćuczynienie po raz trzeci, jak zasądzone zaskarżonym wyrokiem z tytułu zakażenia, w sytuacji, gdy stan zdrowia powódki wynika z ogromu innych chorób samoistnych, takich jak białaczka, mających wpływ na zdrowie, co zostało całkowicie pominięte.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części i oddalenie żądania pozwu w punkcie I ponad kwotę 50 000 zł oraz w punkcie II w zakresie renty miesięcznej ponad 900 zł miesięcznie.

Apelacje obu stron zostały oddalone przez Sąd Apelacyjny w (...), I Wydział Cywilny, wyrokiem z 19 grudnia 2013 r., I ACa (...).

Sąd Apelacyjny w całym zakresie poparł ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jak również potwierdził zasadność poczynionych przezeń rozważań prawnych. Stwierdził, że kwota 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane przez powódkę krzywdy jest odpowiednia. W uzasadnieniu wskazał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeanalizował rozmiar krzywdy powódki i przyznana kwota nie jest rażąco zaniżona bądź zawyżona, a tylko wówczas –

wedle ugruntowanego stanowiska judykatury – może nastąpić ingerencja sądu odwoławczego i korekta orzeczenia. Sąd Apelacyjny podkreślił, w ślad za stanowiskiem reprezentowanym przez Sąd Najwyższy, że określenie wysokości żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji, zaś sąd odwoławczy może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. W sprawie Sąd Apelacyjny takiej dowolności nie stwierdził. Dochodząc do takiego wniosku, Sąd miał na uwadze również to, że prawidłowa wykładnia pojęcia „stosowne zadośćuczynienie” powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także realną wartość ekonomiczną, która wyraża się sumą wymierną, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla uprawnionego, a zarazem uwzględniającą ocenę większości rozsądnie myślących ludzi i przeciętny poziom życia społeczeństwa (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07).

Przyznana kwota 100 000 zł w opinii Sądu Apelacyjnego jest kwotą, która ma ekonomicznie realną wartość dla powódki jako osoby poszkodowanej, odpowiada przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i stanowi realną kompensatę dodatkowej szkody, jaka pojawiła się w toku rozwoju choroby wywołanej pierwotnie zawinionymi działaniami strony pozwanej w sprawie. Pozwany, zdaniem Sądu, nie odpowiada zaś za doznaną krzywdę, która została zrekompensowana poprzednio przyznanym zadośćuczynieniem. Podstawę do zasądzenia stanowiły bowiem nowe okoliczności w postaci marskości i całkowitej niewydolności wątroby, skutkującej koniecznością jej transplantacji, a nie poprzednio przewidywalne, które Sąd Apelacyjny, rozstrzygając w sprawie I ACa (...), już uwzględnił.

Sąd Apelacyjny w (...), postanowieniem z 30 maja 2014 r., I ACa (...), odrzucił skargę kasacyjną powódki z uwagi na nieuiszczenie opłaty sądowej.

Do Sądu Najwyższego 2 stycznia 2020 r. wpłynęła skarga nadzwyczajna. Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1, § 2 i § 3 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825; dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości

społecznej, zaskarżył w całości prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w (...), I Wydział Cywilny, z 19 grudnia 2013 r., I ACa (...), oddalający apelację od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 22 maja 2013 r., I C (...).

Na zasadzie art. 89 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.SN Prokurator Generalny zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 486 ze zm., dalej: Konstytucja RP), a mianowicie:

- zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej wyrażonych w art. 2 Konstytucji RP poprzez niesprawiedliwe potraktowanie powódki i dokonanie niewłaściwej wykładni wyrażenia z art. 445 k.c. „odpowiednia suma” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i niedostateczne uwzględnienie przez Sąd cierpień fizycznych i psychicznych powódki związanych z pogorszeniem się jej stanu zdrowia w latach 2006-2012, a także stanu powódki po przeszczepie wątroby oraz trwałości następstw zdarzenia;

- zasady godności wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP, będącej źródłem wolności i praw człowieka i obywatela, która ma być chroniona i szanowana przez organy władzy publicznej, poprzez nieuwzględnienie sytuacji prawnej i faktycznej powódki dochodzącej zadośćuczynienia, a zwłaszcza jej wieku, intensywności dolegliwości fizycznych i psychicznych, czasu ich trwania, wpływu na możliwość pracy i funkcjonowania w życiu codziennym;

- prawa do zabezpieczenia społecznego, wynikającego z art. 67 Konstytucji RP, które wiąże się z zagwarantowaniem odpowiedniego poziomu życia w warunkach obniżonej zdolności zarobkowania spowodowanej niezdolnością do pracy m.in. z powodu choroby lub inwalidztwa, poprzez nieuwzględnienie sytuacji prawnej i faktycznej powódki dochodzącej zadośćuczynienia;

2. naruszenie w sposób rażący prawa, tj.:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiedniej w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy, w tym cierpień fizycznych i psychicznych, a zwłaszcza nieuwzględnienie trwałości następstw zdarzenia, intensywności dolegliwości fizycznych i psychicznych

powódki, czasu ich trwania, wpływu na możliwość pracy i funkcjonowania w życiu codziennym oraz jej wieku;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż poszkodowany nie może domagać się zadośćuczynienia za krzywdę po prawomocnym zakończeniu poprzedniego sporu, w którym przyznano mu zadośćuczynienie, pomimo iż krzywda jest tożsama z cierpieniem, zaś po wydaniu wyroku ujawniły się nieprzewidziane przez sąd cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego;

3. oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż przeprowadzenie transplantacji wobec powódki doprowadziło jedynie do poprawy jej sytuacji życiowej, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłej dr hab. n. med. M. S. wynika, iż perspektywa zdrowotna powódki nie jest całkowicie zadowalająca, a dobry stan powódki po przeszczepieniu wątroby jest utrzymywany w sposób sztuczny przy pomocy leków tłumiących reakcję odrzucania i pozwalających na ścisłą kontrolę immunologiczną zakażenia wirusem typu B, co z kolei związane jest z ryzykiem skutków ubocznych leczenia immunosupresyjnego, w tym powikłań zagrażających zdrowiu i życiu m.in. z ryzykiem zakażeń, nowotworów, uszkodzeń nerek, zaburzeń metabolicznych i innych, a nadto stan po przeszczepie narządu wiąże się z dużym ryzykiem ciężkiej zakończonych niepowodzeniem.

Na zasadzie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty poprzez zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Zdrowia na rzecz powódki kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), I Wydział Cywilny, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zwrotu kosztów

zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi Prokuratoria Generalna wskazała, że powódka wniosła pierwszy pozew w 1998 r., a postępowanie zakończyło się ugodą, w której Skarb Państwa zobowiązał się do zapłaty na jej rzecz kwoty 20 000 zł. Z kolei w postępowaniu zainicjowanym powództwem z 2003 r., zakończonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawie I ACa (...), na rzecz powódki zasądzono 15 000 zł oraz orzeczono o odpowiedzialności pozwanego za szkody mające ujawnić się w przyszłości. W wyniku trzeciego powództwa z 2010 r., w postępowaniu w sprawie I ACa (...) doszło do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 100 000 zł, przy czym w uzasadnieniu stwierdzono, że z racji na już zapadłe rozstrzygnięcia z 2006 r. to postępowanie obejmuje jedynie skutki i następstwa działań pozwanego, które nie mogły być przedmiotem orzekania w trakcie poprzedniego postępowania. Prokuratoria Generalna zakwestionowała stanowisko Prokuratora Generalnego, iż ocena krzywdy poniesionej przez powódkę w okresie po wydaniu wyroku z 2006 r., a przed rozpoznaniem sprawy w 2013 r., była niewłaściwa. Zdaniem Prokuratorii Generalnej pogląd zaprezentowany w skardze nie jest uzasadniony, gdyż przyjęcie go prowadziłoby do skutków niepożądanych systemowo. W istocie prowadziłoby bowiem do konieczności uznania, że sąd powszechny, orzekając o wysokości zadośćuczynienia musiałby pomijać skutki zdarzeń stanowiących podstawę roszczenia, które jeszcze nie wystąpiły, ale co do których zachodzi pewność ich nastąpienia w przyszłości, to ostatnie pozostaje zaś logicznym następstwem przyjętej w prawie polskim zasady pełnej rekompensaty szkody, zasady obejmującej również zakaz uwzględniania roszczeń odszkodowawczych w wysokości przekraczającej poniesioną szkodę. Postulowana przez Prokuratora Generalnego zmiana w ocenie podstawy faktycznej roszczenia i zakresu uwzględniania zdarzeń przyszłych, ale pewnych dopiero w kolejnych postępowaniach, w ocenie Prokuratorii Generalnej, skutkowałaby z jednej strony spadkiem wysokości zasądzanych zadośćuczynień, z drugiej zaś zmuszaniem osób poszkodowanych do kierowania kolejnych powództw obejmujących skutki czynów niedozwolonych występujące po wydaniu pierwotnego orzeczenia sądowego. Oba te skutki nie mogą zostać uznane za pożądane.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia służącym eliminowaniu z obrotu wadliwych, naruszających zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości, orzeczeń sądowych dotyczących konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19). Konsekwentnie rolą przeprowadzanej przez Sąd Najwyższy kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie z obrotu wszelkich wadliwych orzeczeń, a jedynie tych, które godzą w podstawy umowy społecznej będącej fundamentem demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a zatem dotyczą określonego kształtu relacji pomiędzy jednostką a władzą publiczną (przedmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego) lub godności upodmiotowionej jednostki (podmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego). Jednocześnie należy mieć na uwadze, że Sąd Najwyższy dokonując na potrzeby kontroli nadzwyczajnej interpretacji treści przywołanej w art. 89 § 1 u.SN zasady, bezpośrednio wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP, uwzględnić musi wszystkie jej elementy tj.: zasadę państwa demokratycznego, zasadę państwa prawnego i zasadę państwa sprawiedliwego. Nie chodzi przy tym o proste połączenie trzech wskazanych zasad elementarnych i objętych nimi wartości, bowiem na konotację tych ostatnich wpływać będzie kontekst interpretacyjny wynikający z konieczności uwzględnienia i zapewnienia koherencji pomiędzy wartościami wynikającymi ze wszystkich trzech zasad elementarnych. Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej posiada więc oryginalną treść normatywną. Oznacza to, że jej treść *in abstracto* nie może być redukowana wyłącznie do określonej zasady elementarnej, lecz każdorazowo musi uwzględniać jej holistyczny charakter. Nie stoi to jednakże na przeszkodzie temu, że *in concreto* wnoszący skargę nadzwyczajną może wyróżnić określoną zasadę elementarną, w szczególności chronioną przez nią wartość, jednakże musi uwzględnić, iż na jej treść oddziałują pozostałe zasady elementarne.

Zważyć ponadto należy, że cel skargi nadzwyczajnej, jakim jest

wyeliminowanie z obrotu wadliwego orzeczenia, może zostać zrealizowany wyłącznie w przypadku zaistnienia jednej z trzech przesłanek szczególnych wskazanych w art. 89 § 1 u.SN. Podmiot wnoszący skargę musi więc przede wszystkim wykazać zaistnienie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego wyroku, a jednocześnie otwiera drogę do badania czy wadliwość ta powinna być usunięta z uwagi na naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1-3 nie przesądza o konieczności wyeliminowania z obrotu wadliwego orzeczenia. Wskazać w tym miejscu bowiem należy, że stabilność oraz prawomocność orzeczeń sądowych, a także kształtowanych przez nie stosunków prawnych również jest zasadą konstytucyjną, wywodzoną z prawa do sądu (art. 45 § 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), zaś odstępianie od niej powinno być podyktowane wyjątkowymi względami. Konsekwentnie stwierdzone uchybienia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20). Ten punkt widzenia potwierdzał wielokrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) podkreślając, że prawo do rzetelnego procesu musi być interpretowane w świetle zasady rządów prawa, będącej wspólnym dziedzictwem państw – stron Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. 1993, Nr 61, poz. 284 ze zm.). Jednym z fundamentalnych aspektów rządów prawa pozostaje zaś zasada pewności prawnej, która przewiduje wymóg, by tam, gdzie sądy ostatecznie rozstrzygnęły jakąś kwestię, ich orzeczenie – co do zasady – nie było kwestionowane (zob. np. wyroki ETPCz: z 28 października 1999 r. w sprawie *Brumărescu przeciwko Rumunii*, skarga nr 28342/95, par. 61; z 24 lipca 2003 r. w sprawie *Ryabykh przeciwko Rosji*, skarga nr 52854/99, par. 52; z 6 października 2011 r. w sprawie *Agrokompleks przeciwko Ukrainie*, skarga nr 23465/03, par. 148).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszego postępowania, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego wniesiona została od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 19 grudnia 2013 r., I ACa

(...), a zatem określone w art. 89 § 1 u.SN zarzuty mogą odnosić się wyłącznie do niego. Konsekwentnie irrelewantne dla oceny wskazanego orzeczenia pozostają krzywdy, na które wskazuje Prokurator Generalny w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej, odnoszące się do wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 25 października 2006 r., I ACa (...). Słusznie przy tym zauważył Sąd Okręgowy w S. w wyroku z 22 maja 2013 r., I C (...), powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2004 r., I CK 321/04, a stanowisko to w pełni podzielił Sąd Apelacyjny w (...)w sprawie I ACa (...), że: „ze względu na zasądzone już wcześniej zadośćuczynienie trzeba podkreślić, że charakter zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. będącego swoistą formą odszkodowania, w zasadzie jednorazowego i dlatego podlegającego jednorazowemu zasądzeniu, przemawia przeciwko dopuszczalności domagania się więcej niż jednego zadośćuczynienia za tę sama krzywdę, choćby jej postać uległa zmianie. Nie należy więc dopatrywać się jakiejś odrębnej krzywdy wtedy, gdy w rzeczywistości ujawniona zostanie tylko nowa okoliczność powodująca jedynie rozrastanie się istniejącej już dawnej i znanej sądowi krzywdy. Gdyby jednak w przyszłości została ujawniona inna krzywda, całkowicie odrębna, której nie można było w ramach podstawy poprzedniego sporu przewidzieć, to wówczas będzie to nowa krzywda, która nie była przedmiotem rozstrzygnięcia i nie mogła być tym samym objęta powagą rzeczy osądzonej” (k. 392 akt dołączonych).

Przytoczone stanowisko jest wyrazem konsekwentnej, utrwalonej i niebudzącej wątpliwości sądowej linii interpretacyjnej dotyczącej zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. Już wczesnym, powojennym orzecznictwie Sąd Najwyższy podkreślał, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowego świadczenia pieniężnego, zaś dla ustalenia jego wysokości miarodajna jest ocena dokonywana przez sąd w chwili zamykania rozprawy w danej instancji (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 15 marca 1946 r., C.II. 129/56; 5 marca 1947 r., C.II. 756/46).

Jednorazowy charakter świadczenia pieniężnego za doznaną krzywdę szczególnie mocno podkreślony został w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, mającej moc zasady prawnej: „prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w

razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wyłącza – mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego – przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą poprzedniego sporu, nie wyłącza jednak przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy w razie ujawnienia się nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu”. Rozwijając powyższe, w uzasadnieniu uchwały, Sąd Najwyższy podkreślił: „charakter prawny zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę będącego swoistą formą odszkodowania, w zasadzie jednorazowego i dlatego podlegającego jednorazowemu zasądzeniu, przemawia przeciwko dopuszczalności domagania się więcej niż jednego zadośćuczynienia za tę samą krzywdę, choćby jej postać ulegała zmianom. [...] Wyrok ma zatem powagę rzeczy osądzonej tylko w takim zakresie, w jakim roszczenie przysługujące osobie uprawnionej było przedmiotem żądania pozwu. [...] Ponieważ zadośćuczynienia unormowane w art. 165 § 1 k.z. lub w art. 445 § 1 k.c. należą do kategorii roszczeń, co do których sąd nie jest związany zakresem żądania osoby uprawnionej, przeto należy przyjąć, że w wypadku dochodzenia przez poszkodowanego zadośćuczynienia przedmiotem rozpoznania sądu jest całość roszczeń poszkodowanego z tego tytułu. [...] Jeżeli więc przedmiotem rozstrzygnięcia staje się całość krzywdy doznanej w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, to prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia wyłącza – mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego – przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą rozstrzygnięcia sporu. Rozmiary krzywdy wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstroju zdrowia podlegać będą w przyszłości wahaniom, co jest zjawiskiem naturalnym, dającym się z reguły przewidzieć. Chodzi zaś nie o przewidywanie skutków, które według stanu wiedzy współczesnej teoretycznie są do pomyślenia, lecz o takie, których granice określa przewidywanie przeciętne na podstawie logicznego rozumowania. Nie należy więc dopatrywać się jakiegś odrębnej krzywdy wtedy, gdy w rzeczywistości ujawniona zostaje tylko nowa okoliczność powodująca jedynie rozrastanie się istniejącej już dawniej i znanej sądowi krzywdy. Powagą rzeczy osądzonej zostały objęte te wszystkie zmiany w zakresie krzywdy, które wskazują na jej konsekwentnie postępujący rozwój bądź zanikanie”.

Stanowisko to utrwaliło się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które konsekwentnie potwierdza, że „zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu zabronionego” (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11; 14 października 2015 r., V CSK 730/14; 29 sierpnia 2017 r., I PK 244/16).

Powyższe zdaje się dostrzegać Prokurator Generalny, który w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej stwierdził, że „sądy obu instancji oparły swoje rozstrzygnięcie na funkcjonującej od ponad 46 lat koncepcji tzw. nowej krzywdy, zgodnie z którą pogorszenie się stanu zdrowia pokrzywdzonego nie stanowi podstawy do dalszego przyznania mu zadośćuczynienia pieniężnego, co do którego wcześniej zapadło prawomocne orzeczenie w związku z tym samym zdarzeniem” (k. 31). Pomijając więc okoliczność, że skarga została wywiedziona od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawie I ACa (...) /13, nie zaś od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawie I ACa (...) /06, niezrozumiały jest zarzut naruszenia w sposób rażący prawa tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, sytuacji, gdy została ona oparta na ugruntowanej i niekontrowersyjnej „funkcjonującej od ponad 46 lat koncepcji tzw. nowej krzywdy”.

Zarzut naruszenia w sposób rażący prawa tj. art. 445 § 1 k.c. obejmował ponadto zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiedniej w stosunku do doznanej przez nią krzywdy, w tym cierpień fizycznych i psychicznych, a zwłaszcza nieuwzględnienie trwałości następstw zdarzenia, intensywności dolegliwości fizycznych i psychicznych powódki, czasu ich trwania, jej wieku, wpływu na możliwość pracy i funkcjonowania w życiu codziennym. Tak sformułowanego zarzutu nie sposób podzielić.

Odwołując się do wykładni historycznej i orzecznictwa Sądu Najwyższego w okresie międzywojennym, zauważyć należy, że już wówczas – podobnie jak czyni to Prokurator Generalny – podkreślano, iż ustalając wysokość

zadośćuczynienia sąd bierze pod uwagę nasilenie i czas trwania cierpień, w tym niebezpieczeństwo dalszych cierpień, wpływ na dalsze życie oraz stosunki życiowe i społeczne poszkodowanego, w tym ewentualną przyszłą karierę poszkodowanego, jaką mógłby osiągnąć przy swoich kwalifikacjach zawodowych w życiu rodzinnym i społecznym, w razie gdyby nie uległ kalectwu (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 5 marca 1930 r., III.1. Rw. 1157/29; 18 stycznia 1935 r., C.II. 2229/34; 6 czerwca 1935 r., C.II. 443/36). Jednocześnie podkreślano, że na ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę nie mogą mieć wpływu ani pozycja socjalna, ani majątkowa uprawnionego (orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1937 r., C.II. 2097/36). Określone wówczas zasady orzecznicze zachowały aktualność po dzień dzisiejszy. Przykładowo w wyroku z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, Sąd Najwyższy podkreślił: „zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanых cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego” (zob. również wyroki Sądu Najwyższego z: 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00; 1 kwietnia 2004, II CK 131/03; 18 maja 2004 r., IV CK 357/03; 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; 29 października 2008 r., IV CSK 243/08; 26 marca 2015 r., V CSK 317/14; 9 września 2015 r., IV CSK 624/14). W wyroku z 17 września 2012 r., II CSK 94/10, Sąd Najwyższy podkreślił zaś: „stopa życiowa poszkodowanego czynem niedozwolonym nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za wyrządzoną mu krzywdę”.

Zważyć ponadto należy, że zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c., odnoszący się do „odpowiedniości” zadośćuczynienia, uwzględniać musi jego

fakultatywny i uznaniowy charakter. Już przeszło pół wieku temu Sąd Najwyższy wskazywał wręcz, że „wysokość zadośćuczynienia, uznanego przez sąd za odpowiednie na zasadzie oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, uchyla się spod kontroli kasacyjnej” (orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 czerwca 1946 r., C.II. 203/46; zob. również orzeczenia Sądu Najwyższego z: 19 lutego 1947 r., C.II. 736/46; 5 września 1947 r., C.III. 766/47; 26 maja 1948 r., Po.C. 47/48; 26 listopada 1948 r., C 859/48). W obecnym stanie prawnym tak skrajny, nieuznający wyjątków pogląd jest nie do utrzymania. Jak wskazano powyżej, przyznając lub odmawiając zadośćuczynienia sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy, a tym samym jego uznaniowość w żadnym razie nie oznacza dowolności. Jednakże utrzymany fakultatywny charakter zadośćuczynienia, wyrażający się w szczególności w słowach „sąd może przyznać” prowadzi do wniosku, że kontrola kasacyjna orzeczenia sądu *meriti* w zakresie przyznania lub odmowy zadośćuczynienia albo jego wysokości jest znacząco ograniczona (J. Gudowski, *Komentarz do art. 445 Kodeksu cywilnego*, LEX 10698). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego należy więc przyjąć, że „ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której nowa w art. 445 § 1 k.c., uzasadnia dyrektywę, że zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko wyjątkowo w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji” (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 lutego 2020 r., V CSK 390/19; zob. również wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2014 r., III CSK 98/13; z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04; z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; z 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01; z 22 marca 2001 r., V CKN 1360/00). Konsekwentnie w doktrynie podnosi się, że zadośćuczynienie może być przedmiotem skutecznego zarzutu kasacyjnego tylko wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza zasady przyznawania zadośćuczynienia albo ustalenia jego wysokości (J. Gudowski, *Komentarz do art. 445 Kodeksu cywilnego*, LEX 10698).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w (...) uznał, w ślad za Sądem Okręgowym, że u powódki w wyniku następujących schorzeń pojawiła się nowa

okoliczność – konieczność transplantacji wątroby, uzasadniająca przyznanie na rzecz powódki od pozwanego kolejnych, nowych świadczeń, które nie były objęte zarówno poprzednim procesem, jak i kwotą wypłaconą przed pierwszym procesem na skutek zawartej ugody. Jak aprobująco zauważył Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy zasądzać od pozwanego kwotę 100 000 zł z odsetkami ustawowymi od 1 września 2012 r. „za słuszne uznać uwzględnienie (...) krzywdy w postaci cierpienia fizycznego, a więc bólu i innych dolegliwości oraz cierpień psychicznych, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość)” (k. 6 *verte*). Zasądzać zadośćuczynienia sąd pierwszej instancji – obok okoliczności związanych bezpośrednio z przeszczepem – w szczególności uwzględnił, co następuje:

- „powódka jest osobą młodą, która z uwagi na stan zdrowia nie mogła podjąć pracy w wyuczonym zawodzie ekonomisty”,
- „dzięki transplantacji jej sytuacja i perspektywy na przyszłość uległy jednak zdecydowanej poprawie”,
- „powódka do końca życia będzie wymagała kontroli lekarskiej oraz przyjmowania leków przeciwdziałających odrzuceniu przeszczepu”,
- „transplantacja była związana z bólem fizycznym oraz psychicznym, ale miały one charakter przemijający”,
- „transplantacja zakończyła się pomyślnie”,
- „celem transplantacji była radykalna poprawa sytuacji powódki poprzez umożliwienie normalnego funkcjonowania, co m.in. oznacza założenie rodziny i wykonywanie pracy zawodowej. Perspektywy powódki uległy (...) poprawie, a nie pogorszeniu”,
- „warunki, stopę życiową społeczeństwa i konieczność przedstawienia przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej” (k. 7).

Za słuszny należy więc uznać wiosek Sądu Apelacyjnego, iż Sąd Okręgowy

uwzględnił całokształt okoliczności sprawy, a tym samym podniesiony przez Prokuratora Generalnego zarzut rażącego naruszenia prawa tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie trwałości następstw zdarzenia, intensywności dolegliwości fizycznych i psychicznych powódki, czasu ich trwania, jej wieku, wpływu na możliwość pracy i funkcjonowania w życiu codziennym nie znajduje potwierdzenia.

Konkludując wywód dotyczący przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny stwierdził: „przyznana kwota 100 000 zł jest taką kwotą, która ma ekonomicznie realną wartość dla powódki jako osoby poszkodowanej, odpowiada przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i stanowi w ocenie Sądu Apelacyjnego realną rekompensatę dodatkowej szkody, jaka pojawiła się w toku rozwoju choroby wywołanej pierwotnie zawinionymi działaniami strony pozwanej w niniejszej sprawie. Pozwany nie odpowiada zaś w niniejszej sprawie za doznaną krzywdę, która została zrekompensowana poprzednio przyznanym zadośćuczynieniem, skoro podstawę do zasądzenia stanowiły nowe okoliczności w postaci marskości i całkowitej niewydolności wątroby, skutkującej koniecznością jej transplantacji, a nie poprzednio przewidziane, które Sąd Apelacyjny rozstrzygając w sprawie I ACa (...)/06 już uwzględnił” (k. 11-12). Zarówno rozumowanie Sądu Apelacyjnego, w szczególności uwzględnione w jego ramach okoliczności, jak i jego konkluzja prowadzą do wniosku, że brak jest podstaw do stwierdzenia, iż zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza zasady ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Na marginesie, w kontekście interpretacji przesłanki szczególnej określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, odnotować należy, że w orzecznictwie wskazuje się, że do rażącego naruszenia prawa dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15). W wyroku z 6 grudnia 2016 r., IV KK 192/16, Sąd Najwyższy podkreślił zaś, że „naruszenie rażące to naruszenie wyraźne, bezsporne, bardzo duże, podstawowe, określenie «rażące» odnosi się do uchybień oczywistych, poważnych jaskrawych (...).

Pod pojęciem rażącego naruszenia prawa należy, jak już zaznaczono, rozumieć takie sytuacje, w których doszło w sposób oczywisty i bezsprzeczny do naruszenia treści normy prawnej, gdy wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstawy do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk. (...) Wreszcie zaznaczyć trzeba, że przyjęcie jednej z możliwych i konkurencyjnych interpretacji przepisów, nawet wtedy, gdy przeważają poglądy odmienne w tej kwestii, nie oznacza, że Sąd, dokonując takiej wykładni, dopuszcza się rażącego naruszenia prawa, zwłaszcza wtedy, gdy swoje stanowisko wyczerpująco uzasadnia, przedstawiając argumenty, z którymi można się nie zgadzać, ale które znajdują oparcie w poglądach wyrażanych w piśmiennictwie. (...) Biorąc pod uwagę samodzielność jurysdykcyjną każdego sądu, raz jeszcze podkreślić trzeba, że przyjęcie jednego z konkurencyjnych, ale teoretycznie możliwych, rezultatów wykładni nie oznacza z reguły rażącego naruszenia prawa, które mogłoby stanowić podstawę uwzględnienia kasacji”. Dokonana przez sądy obu instancji wykładnia nie odpowiada tak rozumianemu „rażącemu naruszeniu prawa”.

Sąd Najwyższy nie podziela również argumentacji Prokuratora Generalnego i opartego na niej zarzutu dotyczącego sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przede wszystkim zauważyć należy, że wbrew twierdzeniu Prokuratora Generalnego, Sąd Apelacyjny nie stwierdził, że przeprowadzenie transplantacji wobec powódki doprowadziło jedynie do poprawy jej sytuacji życiowej. Jak jednoznacznie wynika z przytoczonych wyżej okoliczności, które Sąd Okręgowy brał pod uwagę orzekając o sumie zadośćuczynienia, a zasadność których potwierdził Sąd Apelacyjny, jedną z nich była konieczność kontroli lekarskiej stanu zdrowia powódki oraz przyjmowania do końca życia leków przeciwdziałających odrzuceniu przeszczepu. Tym samym w chwili orzekania Sąd Okręgowy nie tylko miał świadomość perspektywy zdrowotnej powódki, która nie była całkowicie zadowalająca, ale także ją uwzględnił zasądzając kwotę 100 000 zł wraz z odsetkami. Ta sama uwaga odnosi się do wyroku Sądu Apelacyjnego.

Sąd Najwyższy nie dostrzega również zarzucanej przez Prokuratora Generalnego oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią opinii biegłej

– dr hab. n. med. M. S. Istotą opinii biegłej było określenie stanu zdrowia powódki po przeszczepie, a także konsekwencji przeszczepu w aspekcie zdrowotnym, zawodowym i ekonomicznym. Z opinii jednoznacznie wynika, że stan zdrowia powódki po przeszczepie był dobry: „nie notuje się istotnych odchyleń od normy, w badaniu przedmiotowym, poza rozległą blizną pooperacyjną na brzuchu i znacznie powiększoną śledzioną (...), nie stwierdza się nieprawidłowości, stan psychiczny powódki powoli normalizuje się, co jest bez wątpienia spowodowane narastającym poczuciem bezpieczeństwa zdrowotnego” (k. 349 akt dołączonych). Na powyższą ocenę nie miał przy tym wpływu fakt, że „dobrostan jest utrzymywany w sposób sztuczny” zaś „takie postępowanie ma (...) swoją cenę, i wcześniej czy później mogą ujawnić się skutki uboczne leczenia immunosupresyjnego, w tym powikłania zagrażające zdrowiu i życiu” (k. 349 akt dołączonych), jak również uwaga, że „perspektywa zdrowotna nie jest całkowicie zadowalająca” (k. 349 akt dołączonych). Podobnie uwagi dotyczące możliwych negatywnych następstw leczenia immunosupresyjnego nie wpłynęły na opinię biegłej, że nie ma przeciwwskazań do podjęcia przez powódkę pracy umysłowej (k. 351 akt dołączonych). Zestawiając zatem stan zdrowia powódki sprzed przeszczepu wątroby, ze stanem po przeszczepie sąd, na podstawie opinii biegłej, prawidłowo wyprowadził wniosek, iż ten uległ poprawie. Jednocześnie należy zauważyć, że przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, o których mowa w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, należy rozumieć sprzeczność zauważalną *prima facie* i niekwestionowalną. W niniejszej sprawie tego rodzaju sytuacja nie zachodzi.

Sąd Najwyższy nie podziela również argumentacji Prokuratora Generalnego w zakresie naruszenia zasady godności wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP, jak i prawa do zabezpieczenia społecznego wynikającego z art. 67 Konstytucji RP. Argumentacja Prokuratora Generalnego idzie bowiem w kierunku podważenia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. za doznaną krzywdę, stanowiącego istotę tej instytucji. Jego celem zaś pozostaje zrekompensowanie w pełni lub w możliwym stopniu krzywdy doznanej przez poszkodowanego ujmowanej jako cierpienia fizyczne lub psychiczne, naprawienie zaistniałej krzywdy. Z tego też względu sądy określając „odpowiednią sumę”

nie biorą pod uwagę m.in. stopy życiowej poszkodowanego, bowiem ta nie przekłada się na wielkość doznanej krzywdy.

Z uwagi na niewykazanie zaistnienia przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN bezzasadne jest badanie zarzutu naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Na marginesie Sąd Najwyższy odnotowuje jednak pewną nieścisłość skargi w tym zakresie: Prokurator Generalny słusznie wskazuje, że z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego wynika „zasada konieczności zapewnienia pewności, co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Państwo, rządząc tylko za pomocą instrumentów prawnych i na podstawie prawa, ma przy tym zapewnić minimalny poziom sprawiedliwości w strukturach społecznych” (k. 22), następnie zaś zarzuca, że „wobec powódki sąd nie zastosował najwyższych standardów sprawiedliwości społecznej” (k. 24). Jeśli przyjąć, że powyższe stwierdzenia nie pozostają względem siebie w stosunku sprzeczności, należy uznać, że sąd w skarżonym wyroku urzeczywistnił wywiedzione z zasady demokratycznego państwa prawnego minimum sprawiedliwości społecznej. Dodatkowo podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w S., a następnie Sąd Apelacyjny w (...), uznając w realiach postępowania, że potrzeba dokonania transplantacji nie jest prostą, możliwą do przewidzenia konsekwencją pogorszenia się stanu zdrowia powódki będącą następstwem zakażenia szpitalnego, lecz stanowi „nową krzywdę”, zrealizowały założenia aksjologiczne stojące u podstaw skargi nadzwyczajnej, czyli wydały orzeczenia pozostające w zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN. oddalił wniesioną skargę nadzwyczajną jako nieopartą na usprawiedliwionej podstawie. Jednocześnie, na zasadzie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN, zniesiono wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.

